

główne sily powstancze byly rozciete Alejami Jeruzolimskimi na dwie czesci. Ich najwieksza slabością byl brak pomocy z zewnatrz, zatrzymanie ofensywy Armii Czerwonej i braki w uzbrojeniu.

Korzystając z chwili ciszy, dobiegłem opustoszałą ul. Długa do bramy Hotelu Polskiego. W hotelu zastałem 6 powstańców. Ich uzbrojenie składało się z dwóch pistoletów automatycznych (Sten

wchłonięciu resztek batalionu „Antoni”, na Starym Mieście. Wielu oficerów wywodzących się z NOW objęło odpowiedzialne funkcje w powstaniu, np. ppłk Józef Rokicki („Karol”) został dowódcą grupy AK „Południe”, a od 20 IX dowódcą 10 DP AK im. M. Rataja.

Może jeszcze się ktoś odezwie?
Stanisław T. TREPKA

Stronnictwo Narodowe („Kwadrat”) i Narodowa Organizacja Wojskowa mimo aktywnego udziału w Radzie Jedności Narodu, agendach Delegata Rządu RP na Kraj i formalnego podporządkowania Armii Krajowej, zachowały daleko idącą niezależność i własne prognozy niepodległościowe. Oceny wewnętrzne i atmosfery wśród gremiów kierowniczych cechował znaczny krytycyzm i sceptycyzm wobec planów powstańczych AK i koncepcji „Burzy”.

Wprawdzie nie znalazło to wyraźnego odzwierciedlenia w oficjalnych wytycznych i propagandzie, ale nierzadko ostro uwidocznili się w popowstaniowej krytyce odpowiedzialnych za „tragedię ludności cywilnej, hekatombę stolicy i zmarnowany heroizm”.

Na postawy żołnierzy spod narodowych sztandarów nie wpłynął list dowódcy Okręgu Stołecznego SN — NOW Tadeusza Macińskiego („Prus”) z 25 VIII 1944 r. apelujący o „najoszczędniejsze gospodarzenie ludźmi w walce” i stwierdzający wprost, że „straty dzisiejsze są daremne, a Polska nie nas jeszcze potrzebuje i to bardzo”.

Podczas ostatniej odprawy w Warszawie kierownictwa SN — NOW w dniu 1 VIII o godz. 15.00 przy ulicy Franciszkańskiej zdecydowano włączyć się do walki, mimo stwierdzenia niekorzystnej sytuacji powstańców i braku szans na zwycięstwo. Niezależnie od uprzedzeń antysanacyjnych i gorzkiego realizmu stanęli na barykadach, wykazując waleczność i ponosząc wyjątkowo ciężkie straty.

Większość spośród 1500 żołnierzy NOW — AK Okręgu Stołecznego, nie licząc sił pomocniczych, np. w postaci katolickiego Harcerstwa Polskiego z naczelnikiem ppor. rez. prof. Witoldem Sawickim („Andrzej”), wzięła udział w zbiórkach mobilizacyjnych. Pozostali, jak wynika z relacji, włączyli się do przygodnie napotkanym po godzinie „W” oddziałom.

Trzon sił stanowiły bataliony: „Gustaw” pod dowództwem kpt. Ludwika Gawrycha, (trzykrotnie ranny) — przydzielony ostatecznie do mjr. Stanisława Błaszczaka („Róg”) z Obwodu Śródmieście — i „Antoni” mjr. Zygmunta Brockhausena — skierowany do bezpośredniej dyspozycji dowódcy Okręgu Warszawskiego AK płk. Antoniego Chruściela („Monter”), które wraz z formowanym w Śródmieściu i Mokotowie batalionem „Dominik” oraz harcerskim batalionem „Wigry” walczyły w ramach zgrupowania odwodowego ppłk. Franciszka Rataja („Paweł”) — ostatniego komendanta Okręgu Stołecznego NOW — AK.

Ponadto zmobilizowany na Pradze batalion „Karol” Eugeniusza Łepkowskiego przekazano do dyspozycji Obwodu „Obroza” AK.

Zgrupowanie „Pawła” bohatersko broniło rejonu cmentarza ewangelickiego na Woli, tracąc

wchłonięciu resztek batalionu „Antoni”, na Starym Mieście.

Wielu oficerów wywodzących się z NOW objęło odpowiedzialne funkcje w powstaniu, np. ppłk Józef Rokicki („Karol”) został dowódcą grupy AK „Południe”, a od 20 IX dowódcą 10 DP AK im. M. Rataja.

W toku walk powstańczych warszawskie sily NOW — AK poniosły niezwykle duże straty. Poległo ok. 500 ludzi, a drugie tyle dostało się do niewoli.

Pokrewny pion wojskowy NSZ AK, podległy komendzie ppłk. Albina Raka („Lesiński”) — pełnomocnika dowódcy AK, pod-

ju pozostawił wydzielone ogniwą konspiracyjne (Komenda Ziem Wschodnich i Komenda Ziem Zachodnich z elementami własnej administracji pod nazwą Służby Cywilnej Narodu). Wszelako zaskoczone wystąpieniem oddziały NSZ-ONR (z powodu niesubordynacji wobec dowództwa AK) włączyły niezwłocznie do walki ok. 2 tys. ludzi (według źródeł ONR ponad 5 tys.) oraz decyzją kierownictwa polityczno-wojskowego (mjr Mikołaj Kozłowski, płk Piotr Abakanowicz i Witold Bayer z Organizacji Polskiej — ONR) podporządkowały się komendzie NSZ AK; m.in. Brygada Zmotoryzowana „Koło” mjr. Zygmunta Reliszki („Bolesław Kołodziejcki”) skupiła na Starym Mieście około 1200 ludzi, z czego poległo 222, a rannych było ok. 400, do walki weszły też silne oddziały z dyspozycji Dowództwa Głównego NSZ-ONR, m.in. Piotra Zacharewicza

Narodowcy walczą

Płk dr Krzysztof KOMOROWSKI



Dowódcy pododdziałów NSZ na Starym Mieście 1944 r.

m.in. szefa sztabu rotmistrza Aleksandra Lossow-Niemojowskiego („Ludwik”). Wyróżnił się też oddział specjalny „Juliusz” Zygryda Urbani (który sam poległ kilka dni później przy barykadzie Leszno—Rymarskiej). 6 VIII, po krwawych walkach, oddziały te przebiły się na Stare Miasto, ratując po drodze 348 Żydów z Pawiaka. Tymczasem wzmocniony batalion „Gustaw” walczył w dwóch odrębnych zgrupowaniach: „Harnaś” (kompanie: „Genowefa” i „Grażyna”) pod dowództwem kpt. Mariana Krawczyka (zginął 3 IX) na północnym Śródmieściu, a pozostałość batalionu, po

Dowódca oddziału NSZ kpt. „Maciejewski” na ul. Chmielnej. (Foto: z zasobów CAW)

porządkował 6 VIII dowództwu powstania ok. 650 żołnierzy pod komendą płk. Spirydiona Koiszewskiego.

Niezależną pozycję zajmował drugi (po rozłamie wiosną 1944 r.) pion NSZ związany z oenerowską Organizacją Polską pod dowództwem gen. Tadeusza Jastrzębskiego („Powała”). Potępiając powstanie jako akcję na korzyść wroga nr 1 — ZSRR, postanowił ewakuować większość sił na zachód, a w okupowanym kra-

(„Zawadzki”) w podporządkowaniu zgrupowaniu „Chrobry II” mjr. Zygmunta Brejnika w sile 165 żołnierzy (znany pod nazwą „Warszawianka”).

Obóz narodowy, mimo osłabienia w walkach powstańczych i „Burzy”, nie skapitulował, lecz kontynuował walkę o obronie niepodległości przed sowietyzacją kraju w szeregach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (związanego z SN) i oddziałów NSZ-ONR.

POLSKA ZBROJNA STR. III

Nr. 149 (451) Rok III,
Wyd. 1. 31 lipca - 2 sierpnia 1944